



SKAŁA

VI NIEDZIELA ZWYKŁA

12 LUTEGO 2017

6(336)

TYGODNIK DOSTĘPNY NA WWW.SWLUKASZ.WAW.PL



KARNAWAŁ

OTO SŁOWO PANA:

*Nie sądzicie, że przyszedłem znieść Prawo albo Proroków.
Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić.” (Mt 5, 17).*

Jakże Jezus pragnie, aby nasze życie było autentyczne. On nie przyszedł, aby znieść jakiegokolwiek przykazanie, ale aby wypełnić to wszystko, co zapowiadali prorocy. Swoim życiem, przykładem i nauczaniem daje nam wzór, jak mamy postępować w naszej codzienności i w budowaniu międzyludzkich relacji. Dziś słyszymy z ust Jezusa wiele wskazówek, które mogłyby całkowicie odmienić nie tylko naszą rzeczywistość, ale życie ludzkości na świecie. Wystarczyłoby wprowadzić Słowo Boże w czyn, aby wszystko było inne – dobre, piękne, wspaniałe, a ludzie życzliwi sobie, uczynni, uczciwi, sprawiedliwi.

Jakże cudownie będzie w Bożym Królestwie, skoro tam panuje to samo prawo miłości, o którym Jezus na-

ucza, a nie będzie grzeszności, słabości i zła, będących konsekwencjami ludzkiej uległości działaniu szatańskich pokus.

„Odmień nasz los, o Panie...” (Ps 126, 4).

„Przyjdź Królestwo Twoje...” (Łk 11, 2).

ks. Konrad



EWANGELIA NA CO DZIĘ

12 lutego 2017 - VI Niedziela zwykła

(Mt 5,17-37)

13 lutego 2017 - poniedziałek

Dzień powszedni

(Mk 8,11-13)

Faryzeusze zaczęli rozprawiać z Jezusem, a chcąc wystawić Go na próbę, domagali się od Niego znaku. On zaś westchnął głęboko w duszy i rzekł: Czemu to plemię domaga się znaku? Zaprawdę powiadam wam: żaden znak nie będzie dany temu plemieniu. I zostawiwszy ich, wsiadł z powrotem do łodzi i odpłynął na drugą stronę.

14 lutego 2017 - wtorek

Święto świętych Cyryla, mnicha, i Metodego, biskupa, patronów Europy

(Łk 10,1-9)

Następnie wyznaczył Pan jeszcze innych siedemdziesięciu dwóch i wysłał ich po dwóch przed sobą do każdego miasta i miejscowości, dokąd sam przyjść zamierzał. Powiedział też do nich: żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało; proście więc Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo. Idźcie, oto was posyłam jak owce między wilki. Nie noście z sobą trzosa ani torby, ani sandałów; i nikogo w drodze nie pozdrawiajcie! Gdy do jakiego domu wejdziecie, najpierw mówcie: Pokój temu domowi! Jeśli tam mieszka człowiek godny pokoju, wasz pokój spocznie na nim; jeśli nie, powróci do was. W tym samym domu zostańcie, jedząc i pijąc, co mają: bo zasługuje robotnik na swoją zapłatę. Nie przechodźcie z domu do domu. Jeśli do jakiego miasta wejdziecie i przyjmą was, jedzcie, co wam podadzą; uzdrawiajcie chorych, którzy tam są, i mówcie im: Przybliżyło się do was królestwo Boże.

15 lutego 2017 - środa

Dzień powszedni

(Mk 8,22-26)

Jezus i uczniowie przyszedli do Betsaidy. Tam wprowadzili Mu niewidomego i prosili, żeby się go dotknął. On ujął niewidomego za rękę i wyprowadził go poza wieś. Zwilżył mu oczy śliną, położył na niego ręce i zapytał: Czy widzisz co? A gdy przejrzał, powiedział: Widzę ludzi, bo gdy chodzą, dostrzegam ich niby drzewa. Potem znowu położył ręce na jego oczy. I przejrzał [on] zupełnie, i został uzdrowiony; wszystko widział teraz jasno i wyraźnie. Jezus odesłał go do domu ze słowami: Tylko do wsi nie wstępuj.

16 lutego 2017 - czwartek

Dzień powszedni

(Mk 8,27-33)

Potem Jezus udał się ze swoimi uczniami do wioski pod Cezareą Filipową. W drodze pytał uczniów: Za kogo uważają Mnie ludzie? Oni Mu odpowiedzieli: Za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za jednego z proroków. On ich zapytał: A wy za kogo mnie uważacie? Odpowiedział Mu Piotr: Ty jesteś Mesjasz. Wtedy surowo im przykazał, żeby

nikomu o Nim nie mówili. I zaczął ich pouczać, że Syn Człowieczy musi wiele cierpieć, że będzie odrzucony przez starszych, arcykapłanów i uczonych w Piśmie; że będzie zabity, ale po trzech dniach zmartwychwstanie. A mówił zupełnie otwarcie te słowa. Wtedy Piotr wziął Go na bok i zaczął Go upominać. Lecz On obrócił się i patrząc na swych uczniów, zgromił Piotra słowami: Zejdź Mi z oczu, szatanie, bo nie myślisz o tym, co Boże, ale o tym, co ludzkie.

17 lutego 2017 - piątek

Dzień powszedni

(Mk 8,34-9,1)

Jezus przywołał do siebie tłum razem ze swoimi uczniami i rzekł im: Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladowe! Bo kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z powodu Mnie i Ewangelii, zachowa je. Cóż bowiem za korzyść stanowi dla człowieka zyskać świat cały, a swoją duszę utracić? Bo coż może dać człowiek w zamian za swoją duszę? Kto się bowiem Mnie i słów moich zawstydzi przed tym pokoleniem wiarotomnym i grzesznym, tego Syn Człowieczy wstydić się będzie, gdy przyjdzie w chwale Ojca swojego razem z aniołami świętymi. Mówił także do nich: Zaprawdę, powiadam wam: Niektórzy z tych, co tu stoją, nie zazną śmierci, aż ujrzą królestwo Boże przychodzące w mocy.

18 lutego 2017 - sobota

Dzień powszedni

(Mk 9,2-13)

Po sześciu dniach Jezus wziął z sobą Piotra, Jakuba i Jana i zaprowadził ich samych osobno na górę wysoką. Tam przemienił się wobec nich. Jego odzienie stało się lśniące białe tak, jak żaden folusznik na ziemi wybielić nie zdoła. I ukazał się im Eliasza z Mojżeszem, którzy rozmawiali z Jezusem. Wtedy Piotr rzekł do Jezusa: Rabbi, dobrze, że tu jesteśmy; postawimy trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza. Nie wiedział bowiem, co należy mówić, tak byli przestraszeni. I zjawił się obłok, osłaniający ich, a z obłoku odezwał się głos: To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie. I zaraz potem, gdy się rozejrzeli, nikogo już nie widzieli przy sobie, tylko samego Jezusa. A gdy schodzili z góry, przykazał im, aby nikomu nie rozpowiadali o tym, co widzieli, zanim Syn Człowieczy nie powstanie z martwych. Zachowali to polecenie, rozprawiając tylko między sobą, co znaczy powstać z martwych. I pytali Go: Czemu uczeni w Piśmie twierdzą, że w pierw musi przyjść Eliasza? Rzekł im w odpowiedzi: Istotnie, Eliasza przyjdzie najpierw i naprawi wszystko. Ale jak jest napisane o Synu Człowieczym? Ma On wiele cierpieć i być wzgardzonym. Otóż mówię wam: Eliasza już przyszedł i uczynili mu tak, jak chcieli, jak o nim jest napisane.

MIEJSCE KARNAWAŁU W CHRZEŚCIJAŃSKIM ŚWIECIE

ZWYCZAJ KARNAWAŁU WYDAJE SIĘ SIĘGAĆ POGAŃSKICH UROCZYSTOŚCI ZWIĄZANYCH Z PRZESILENIEM ZIMOWYM. KOŃCÓWKA GRUDNIA ZOSTAŁA W ŚWIECIE CHRZEŚCIJAŃSKIM ZAJĘTA PRZEZ BOŻE NARODZENIE, LECZ TRADYCYJNEGO ŚWIĘTOWANIA NIE PORZUCONO, A ZOSTAŁO ONO PRZESUNIĘTE, W OKOLICE WIOSENNEGO PRZESILENIA. OSTATECZNIE UKSZTAŁTOWAŁ SIĘ OKRES ZABAW PRZED WIELKIM POSTEM, DZIŚ NAZYWANYM KARNAWAŁEM.

Karnawał, po staropolsku mięso-pust, poza ucztowaniem, wiązał się też z maskaradami, odwracaniem ról społecznych i groteską. Dzisiaj kojarzony jest może najbardziej z rywalizacją brazylijskich szkół samby, lecz w średniowieczu pełnił rolę wentyla bezpieczeństwa – był czasem zawieszenia norm. Najstarsza wzmianka o karnawale pochodzi z 965 roku, w kościelnym dokumencie mówiącym o terminach opłat czynszowych. Występuje tam w formie Carnelevare, co można rozumieć dosłownie jako właśnie „usunięcie mięsa z jadłospisu”, lecz też szerzej jako wstrzeźliwość w innych sprawach cielesnych. Była to więc po prostu wigilia Wielkiego Postu. Z czasem nazwa ta objęła okres tygodni poprzedzających właściwy 40-dniowy okres postu, wierni byli zachęceni do ograniczania przyjemności już wcześniej. Carnelevare przestał być datą graniczną a stał się okresem przejściowym, „przedpościem”. Późniejsza, uproszczona forma carnevale występuje w bardzo wielu językach, lecz niejako wbrew swojej etymologii oznacza zabawę bez ograniczeń.

Trudno jest znaleźć chrześcijańskie zwyczaje związane z karnawałem. Z samego założenia bowiem stał ten okres w opozycji wobec chrześcijańskiej normy regulującej życie w średniowieczu. Zachowało się kazanie z XV w., w którym kaznodzieja krytykuje karnawałowe zabawy będące odwróceniem kościelnych praktyk. Oddaje się cześć bożkowi o imieniu Carnispirivium, który symbolizuje utratę zbawienia poprzez uleganie pokusom ciała. Świątynią staje się brzuch człowieka, a wystrojona niewiasta na wozie ciągniętym przez cztery zwierzęta (od czterech słabości: niepamięć na Boga, niewdzięczność za dobrodziejstwa Boże, wzdarcie dla przykazań Bożych, pychę) jest symbolem zabawy. Mężczyźni przebierają się za kobiety. Na zebranych w kościele ludzie zrzucą się płonąca słomę w parodii Zstąpienia Ducha Św. Żebrak zostaje wybrany królem lub kleryk Papieżem Głupców. Świat funkcjonuje inaczej niż zwykle, na opak.

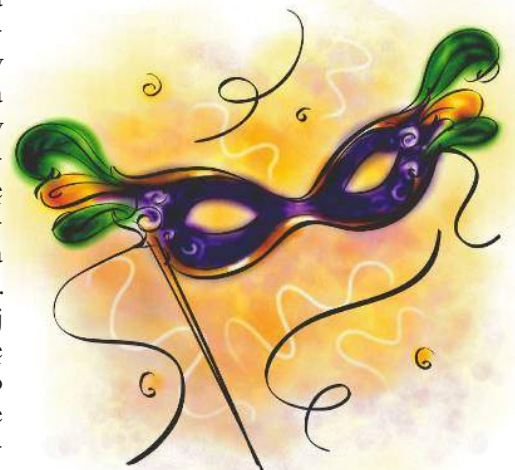
I chociaż zwyczaje te są potępiane przez hierarchię Kościoła, ciekawe jest, iż karnawał trwał w takiej formie przez kilkaset lat.

Wojciech Dudzik w tekście „Karnawały – święta, zabawy, widowiska” pisze, że powszechny pogląd o pogańskich źródłach tych zabaw nie musi być prawdziwy. Kościół przez wiele lat wręcz wspierał karnawałowe wygłupy, a od XV wieku przynajmniej tolerował. Tak zwane Święta Głupców, Festa Fatuorum odbywały się nie tylko w karnawale, lecz kilkakrotnie w ciągu roku. Kościół dzięki tym zabawom miał okazję do dydaktyzmu moralnego i ilustracji ewangelicznych nauk, np. „pierwsi będą ostatnimi”. Pamiętajmy, że w wiekach średnich znacznie poważniej podchodzono do postów i pokuty; takich dni było w ciągu roku znacznie więcej. Nie trzeba zresztą sięgać aż do średniowiecza, bo np. dopiero Sobór Watykański II zniósł kilkudniowy post ścisły na początku każdej pory roku, tzw. Suche dni. Życie ludzi upływało w rytmie kalendarza liturgicznego. Za nieprzestrzeganie postów groziły kary. Karnawał odwracał to wszystko. Zabawa stawała się obowiązującym porządkiem świata, nie można było od niej uciec. Dzisiaj, w postmodernistycznym świecie, karnawał nie ma sensu. Brakuje jednego wspólnego etosu, ziemski wymiar Kościoła osłabł. Symbolem buntu przeciw chrześcijańskim obrzędom jest człowiek paradujący przebrany za motyla na procesji Bożego Ciała. Nikogo taka prowokacja nie porusza. W polskich kościołach organizuje się w koncerty, spektakle, pokazy filmów. Zanika podział ról społecznych na męskie i kobiece, a mężczyzna przebrany za kobietę jest artystą jak każdy inny. Średniowieczny karnawał wzmacniał pozycję religii i Kościoła, bo pokazywał jednoznacznie, przeciw komu i czemu tłuszcza zwracała się w swoich dzikich zabawach. Nikt nie kwestionował tego, że później trzeba równie gorliwie pościć i bić się w piersi, jak tydzień wcześniej oddawało się opilstwu i wulgarności. Karnawałowe szaleństwa były drugim końcem aksjo-

logicznego kręgosłupa chrześcijańskich społeczeństw, bowiem wszyscy wiedzieli, co jest szlachetną głową. Raz na jakiś czas społeczeństwo żyło antytezą normalnie wyznawanych wartości, by nikt nie mógł mieć wątpliwości, iż w ten sposób – hedonistycznie, orgiastycznie, bluźnierczo, bez samokontroli i konsekwencji – funkcjonować na dłuższą metę nie sposób. Karnawał nie był wszak chaosem, był rytuałem. Kolektywna zabawa w „świat na opak” jest możliwa tylko wtedy, gdy chrześcijańska wspólnota zgadza się co do tego, jak wygląda świat normalny.

Magazyn „Newsweek Historia”, którego trudno posądzić o chrześcijańskie sympatie, w tekście sprzed kilku lat, o karnawale pisał coś, co doskonale nadaje się na podsumowanie: *„Współczesny karnawał ma niewiele wspólnego z niosącym urok zakazanego owocu „czasem poza czasem”, w którym wolno było przekraczać granice i oddawać się nieskrępowanej zabawie. Wszystko, co przez wieki zarezerwowane było dla tego wyjątkowego okresu, jest bowiem dziś powszechne i dostępne o dowolnej porze roku. Trochę szkoda, że pretekst do szaleństwa, jakim przed wiekami był czas karnawału, jest już niepotrzebny.*

Janusz Matkowski



BAL KARNAWAŁOWY „PRZYJACIÓŁ OBLUBIEŃCA”

Pod koniec stycznia, w podwarszawskim centrum konferencyjnym, odbył się bal karnawałowy, organizowany przez wspólnotę „Przyjaciół Oblubieńca” z regionu ożarowskiego. Na balu tym byliśmy po raz drugi. Razem z nami bawiło się kilka par małżeńskich z naszej parafii oraz nasza administrator – odpowiedzialna za Wspólnotę „Przyjaciół Oblubieńca” przy parafii św. Łukasza. Na balu było ok. 70 osób z warszawskich i podwarszawskich wspólnot „Przyjaciół Oblubieńca”.

Bal rozpoczął się krótką modlitwą wzywającą do radości w Panu i życzeniem dobrej zabawy. Następnie, wodzirej z gracją poprowadził nas do pierwszego tańca, którym tym razem nie był tradycyjny polonez, lecz wspólny walc. Po nim zaś zaproszeni zostaliśmy do zabawy zapoznawczej, polegającej na przedstawieniu się przypadkowej osobie oraz powiedzeniu kilku słów na zadany przez prowadzącego temat. W ten sposób zakończyła się część wstępna. Dalej już zabawa zaczęła się na całego. Były tańce, zabawy, konkursy oraz bufet ciepły i zimny. Dla chętnych dostępne było również wino, lecz niewiele osób z tego skorzystało.

Był to dla nas czas wspólnego odpoczynku, radości tańca oraz oderwania się od codziennych, rodzinnych obowiązków. Wspólna zabawa z bliskimi z naszej wspólnoty pokazała nam, jak wiele jest dobrych, kochających się par małżeńskich w naszej parafii, opierających wspólne życie małżeńskie na zaufaniu i powierzeniu się naszemu Przyjacielowi i Zbawicielowi, Jezusowi Chrystusowi. Był to też czas rozmów i słuchania tego, co Pan chce nam powiedzieć przez drugiego człowieka.

Bal zakończył się wspólnymi zdjęciami każdej ze wspólnot, które będą dla nas miłym przypomnieniem chwil spędzonych na tańcu, zabawie, radości i wspólnotowej integracji.

Judyta i Karol Kaliccy





NAUCZANIE KOŚCIOŁA O ŻYCIU SPOŁECZNYM

PAPIESKA EKOLOGIA. CZĘŚĆ XV

MACIEJ BIAŁECKI, maciej@bialecki.net.pl

„Chciałbym zaproponować chrześcijanom pewne wskazania duchowości ekologicznej wynikające z przekonań naszej wiary” - napisał Ojciec Święty Franciszek w „zielonej” encyklice «Laudato si'» z 2015 r., poświęconej w całości zagadnieniom ekologii. Papież podążanie za tymi wskazaniem nazywa „nawróceniem ekologicznym”.

Franciszek uważa, że „życie powołaniem, by być obrońcami dzieła Bożego, jest istotną częścią życia uczciwego, nie zaś czymś opcjonalnym, ani też drugorzędny element doświadczenia chrześcijańskiego” (wszystkie cytaty

łącznie stwarzając warunki do realizacji indywidualnych dóbr - materialnych i duchowych - jej członków. Tymczasem, „aby sprostać sytuacji tak złożonej, przed jaką staje współczesny świat, nie wystarczy, aby każdy był lepszy. Wyizolowane jednostki mogą utracić zdolność i wolność przewycięzania logiki rozumu instrumentalnego i ostatecznie paść łupem konsumizmu bez etyki oraz bez zmysłu społecznego i ekologicznego. Na problemy społeczne odpowiada się więziami wspólnotowymi, a nie samą sumą dóbr indywidualnych. [...] Nawrócenie ekologiczne, niezbędne do stworzenia

punktem wyjścia do działań, mających na celu uratowanie powierzonego nam przez Boga świata. Niezbędny jest również wymiar duchowy ekologii. „Prawa i przepisy nie wystarczą na dłuższą metę, aby ograniczyć złe zachowanie, nawet jeśli istnieje skuteczna kontrola. Jeśli norma prawa ma wywołać znaczące i trwałe skutki, trzeba, aby większość członków społeczeństwa ją zaakceptowała, wychodząc z właściwych motywacji, i podjęła osobistą przemianę. Dar z siebie w działalności ekologicznej staje się możliwy jedynie poprzez doskonalenie się w cnotach.”

Bez przemiany duchowej edukacja ekologiczna okaże się nieskuteczna. „Jej wysiłki będą bezowocne, jeśli nie będzie się też usiłowało szerzyć nowego modelu w stosunku do człowieka, życia, społeczeństwa i jego relacji z naturą. W przeciwnym razie nadal rozwijać się będzie model konsumistyczny, przekazywany przez środki przekazu oraz poprzez skuteczne mechanizmy rynkowe.”

Nawracanie, oddziaływanie na ludzkie serca i sumienia jest zapewne trud-

„Aby sprostać sytuacji tak złożonej, przed jaką staje współczesny świat, nie wystarczy, aby każdy był lepszy. Na problemy społeczne odpowiada się więziami wspólnotowymi, a nie samą sumą dóbr indywidualnych.”

z «Laudato si'»). Tym „dziełem Bożym” jest oczywiście stworzony przez Boga świat, z jego bogactwem i różnorodnością przyrody żywej i nieożywionej. Nawrócenie ekologiczne, „które wiąże się z rozwijaniem wszystkich konsekwencji spotkania [chrześcijan] z Jezusem w relacjach z otaczającym ich światem” wymaga od nas wielkiej pracy nad sobą. Ojciec Święty przyznaje, iż „niektórzy zaangażowani chrześcijanie i ludzie modlitwy pod pretekstem realizmu i pragmatyzmu często drwią z troski o środowisko naturalne. Inni są bierni, niechętnie zmieniają swoje przyzwyczajenia i stają się niespójni wewnątrznie.” Aby zilustrować „zdrowe relacje ze stworzeniem, jako wymiar integralnego osobistego nawrócenia”, przywołuje postać świętego Franciszka z Asyżu.

Także w tym kontekście Franciszek sięga do zasady dobra wspólnego, w największym stopniu odróżniającej katolicką naukę społeczną od dominującej obecnie doktryny liberalnej: liberałowie zakładają, że dobrem wspólnym jest po prostu suma dóbr indywidualnych i dobro wspólnoty można osiągnąć wy-

dynamiki trwałej zmiany, jest także nawróceniem wspólnotowym.”

Przywołując zasady Franciszkowej ekologii integralnej, której poświęciłem jeden z wcześniejszych tekstów tego cyklu („Skąła” 6 marca 2016 nr 9), mo-

„Jeśli się nie uczymy zatrzymywania się, aby podziwiać i docenić piękno, to nic dziwnego, że wszystko staje się przedmiotem wyzysku bez skrupułów.”

żemy stwierdzić, że „obecny postęp oraz zwyczajne nagromadzenie rzeczy i przyjemności nie wystarcza, aby ludzkie serce obdarzyć sensem i radością”. Pogoń za zyskiem, sukcesem i przyjemnością stały się immanentnymi atrybutami współczesnej cywilizacji. „Jeśli się nie uczymy zatrzymywania się, aby podziwiać i docenić piękno, to nic dziwnego, że wszystko staje się przedmiotem wyzysku bez skrupułów” - naucza papież.

Dlaczego Franciszek postuluje nawrócenie ekologiczne, a nie zadawała się świecką edukacją ekologiczną, której zresztą w encyklice też poświęca trochę miejsca? Edukacja ekologiczna, oparta na nauce i procedurach, może być tylko

niejsze od edukacji ekologicznej, stanowiącej nieraz nawet przedmiot w szkole. Ale ono jest działaniem długofalowym. „Działania takie rzucają w społeczeństwie ziarno dobra, które zawsze owocuje, niezależnie od tego, co można naczynnie stwierdzić. Zapoczątkowują one w łonie tej ziemi dobro, które ma zawsze tendencję do rozprzestrzeniania się, czasami niedostrzegalnie. Ponadto praktyka tych zachowań przywraca nam poczucie godności, prowadzi ku doskonalszej głębi egzystencjalnej, pozwala nam doświadczyć tego, że warto iść przez ten świat.”

CO NAM MÓWIĄ ŚWIĘCI?

BŁOGOSŁAWIONY

BRAT BONIFACY PIOTR ŻUKOWSKI

PIOTR ŻUKOWSKI URODZIŁ SIĘ 13 STYCZNIA 1913 ROKU W OSADZIE BARAN-RAPA LEŻĄCEJ 35 KM NA WSCHÓD OD WILNA. MIAŁ BRATA I DWIE SIOSTRY, JEGO RODZICE ANDRZEJ I ALBINA Z DOMU WANKIEWICZ POCODZILI Z PAŃSZCZYŹNIANYCH CHŁOPÓW UWŁASZCZONYCH W 1864 ROKU. PIOTR W POBLISKIEJ WIOSCE RUDOWSIE, UKOŃCZYŁ 4 KLASY SZKOŁY POWSZECHNEJ, POTEM POMAGAŁ RODZICOM W PROWADZENIU GOSPODARSTWA. JAKO SIEDMIOSTOLETEK PODJĄŁ DECYZJĘ O WSTĄPIENIU DO ZAKONU FRANCISZKANÓW I 9 WRZEŚNIA 1930 ROKU POJAWIŁ SIĘ W NIEPOKALANOWIE. PO UKOŃCZENIU NOWICJATU 16 LIPCA 1932 ROKU ZŁOŻYŁ PIERWSZE ŚLUBY ZAKONNE PRZYBIERAJĄC ZAKONNE IMIĘ BONIFACY. 2 SIERPNI 1935 ROKU ZŁOŻYŁ ŚLUBY WIECZYSTE I ROZPOCZĄŁ POSŁUGIWANIE JAKO BRAT ZAKONNY W NIEPOKALANOWIE. NALEŻAŁ DO MIEJSCOWEGO ODDZIAŁU STRAŻY POŻARNEJ.

Wybuch II wojny światowej został brata Bonifacego w Niepokalanowie. Należy pamiętać, że wówczas Niepokalanów był największym ośrodkiem - klasztorem katolickim na świecie, skupiał bowiem około 700 zakonników i kandydatów, trwała budowa kościoła, działała drukarnia. Niemcy rzucili kilka bomb na budynki klasztorne. Władze klasztorne podjęły decyzję, aby zakonnicy udali się do rodzinnych domów. Na miejscu pozostało kilkudziesięciu zakonników, m. in. brat Bonifacy Żukowski, który bronił wyposażenia drukarni przez grabieżą i zniszczeniem.

19 września 1939 roku Niemcy wkroczyli do Niepokalanowa i aresztowali 34 ojców oraz braci zakonnych (w tym o. Maksymiliana Kolbe). Zostali przewiezieni do okolicznych stalagów i obozów jenieckich. W stalagu w Amtitz o. Maksymilian wygłosił przepowiednię: „Drogie dzieci, zobaczycie, jeszcze tutaj będzie Polska!”. Niektórzy zakonnicy zostali 8 grudnia zwolnieni i powrócili wraz z o. Kolbe do Niepokalanowa, który został w czasie ich nieobecności ograbiony przez Niemców (m. in. ukradziono materiały budowlane, maszyny drukarskie, zapas papieru).

Dzięki wysiłkom brata Bonifacego udało się wydać na początku 1940 roku jeden numer „Rycerza Niepokalanej”, który wolno było kol-

portować tylko w okręgu warszawskim Generalnego Gubernatorstwa. 17 lutego 1941 roku Gestapo aresztowało o. Kolbego i czterech innych zakonników.

Brat Bonifacy wraz z pozostałymi zakonnikami opiekowali się polskimi uchodźcami z Wielkopolski oraz Żydami szukającymi pomocy. We wrześniu 1941 roku przyszła wiadomość o śmierci założyciela klasztoru o. Kolbego.

14 października 1941 roku Niemcy aresztowali kolejnych zakonników z Niepokalanowa braci: Bonifacego Żukowskiego, Tymoteusza Trojanowskiego, Ferdynanda Władysława Kasza i Wacława Józefa Rucińskiego za rzekomą współpracę z polskim podziemiem. Następnego dnia zostali przesłuchani w siedzibie gestapo przy ulicy Szucha w Warszawie. Poddano ich torturom (m. in. przewiercając wiertarką podniebienia). Brat Bonifacy pocieszał współwięźniów na Pawiaku, modlił się na różańcu, inicjował pieśni religijne, dzielił się paczkami otrzymanymi z klasztoru.

8 stycznia 1942 roku został przewieziony do KL Auschwitz – Birkenau i otrzymał numer 25447. Pracował w komandzie budowlanym, potem przy transporcie ziemniaków i brukwi do kuchni obozowej. Brat Bonifacy został kilkakrotnie pobity przez kapo, wreszcie wyniszczony ciężką fizyczną pracą i głodem za-



chorował na zapalenie płuc. Został przeniesiony do obozowego „szpitala” – de facto umieralni. Zmarł 10 kwietnia 1942 roku. Ciało spalono w krematorium, a prochy rozrzucono po okolicznych polach albo wrzucono do pobliskiej Soły.

Brata Bonifacego Żukowskiego papież Jan Paweł II beatyfikował w gronie 108 polskich męczenników z czasów II wojny światowej.

Joanna Matkowska

CZŁOWIEK NUMERU

ARCYBISKUP MAREK JĘDRASZEWSKI

W OSTATNIH TYGODNIACH JEDNYM Z NAJISTOTNIEJSZYCH WYDARZEŃ W KOŚCIELE KATOLICKIM W POLSCE BYŁO WSKAZANIE PRZEZ PAPIEŻA FRANCISZKA NOWEGO METROPOLITY W ARCHIDIECEZJI KRAKOWSKEJ. W DNIU 28 STYCZNIA 2017 R. URZĄD TEN OBJĄŁ ARCYBISKUP MAREK JĘDRASZEWSKI. TYM SAMYM STAŁ SIĘ NASTĘPCĄ WIELKICH POPRZEDNIKÓW, TAKICH JAK KARD. ADAM SAPIEHA, KARD. KAROL WOJTYŁA, KARD. FRANCISZEK MACHARSKI ORAZ KARD. STANISŁAW DZIWIŚ. WYZNACZENIE NOWEGO PASTERZA W KRAKOWIE BYŁO KONIECZNE Z UWAGI NA FAKT, IŻ KARD. STANISŁAW DZIWIŚ ZŁOŻYŁ REZYGNACJĘ Z PEŁNIONEGO URZĘDU W ZWIĄZKU Z UKOŃCZENIEM 75 LAT.

Arcybiskup Marek Jędraszewski urodził się w dniu 24 lipca 1949 r. w Poznaniu. W tym mieście ukończył szkołę podstawową i średnią. Po ich ukończeniu w 1967 roku rozpoczął studia w Arcybiskupim Seminarium Duchownym i na Papieskim Wydziale Teologicznym w Poznaniu. Studia ukończył w 1973 r.

W latach 1973–1975 pracował jako wikariusz w parafii św. Marcina w Odolanowie koło Ostrowa Wielkopolskiego. W latach 1975–1980 odbył studia specjalistyczne na Wydziale Filozofii Papieskiego Uniwersytetu Gregoriańskiego w Rzymie, zakończone doktoratem (praca nagrodzona złotym medalem Ojca Świętego Jana Pawła II). W latach 1980–1996 był adiunktem, a w latach 1996–1998 docentem na Papieskim Wydziale Teologicznym w Poznaniu. W 1998, po powstaniu Wydziału Teologicznego na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, został mianowany profesorem nadzwyczajnym UAM. W latach 1998–2012 pełnił funkcję kierownika Zakładu Filozofii Chrześcijańskiej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Ponadto w latach 1980–1987 sprawował urząd prefekta Arcybiskupiego Seminarium Duchownego w Poznaniu. Dodatkowo w 1996 r. objął stanowisko profesora wizytującego Papieskiego Uniwersytetu Laterańskiego w Rzymie.

W 1996 objął stanowiska wikariusza biskupiego ds. nauki i kultury w archidiecezji poznańskiej oraz przewodniczącego Wydziału Duszpasterstwa Akademickiego w Kurii Arcybiskupiej w Poznaniu. W tym samym roku został konsultorem Komisji Nauki Wiary Episkopatu Polski. W 1983 przygotowywał poznański etap pielgrzymki do Polski Jana Pawła II. W latach 1987–1996 był członkiem re-

dakcji „Przewodnika Katolickiego”, a od 1990 jego redaktorem naczelnym.

W dniu 17 maja 1997 papież Jan Paweł II mianował go biskupem pomocniczym archidiecezji poznańskiej i biskupem tytularnym Forum Popilii. Święcenia biskupie otrzymał 29 czerwca 1997 r. w archikatedrze poznańskiej. Jako zawołanie biskupie przyjął słowa „Scire Christum” (Znać Chrystusa). Funkcję tę sprawował do 2012 r. Następnie w dniu 11 lipca 2012 został mianowany przez papieża Benedykta XVI arcybiskupem metropolitą łódzkim. Ingres do katedry w Łodzi odbył 8 września 2012 r. Urząd metropolity łódzkiego pełnił do początku 2017 r. Poza tym, w 2014 r. został wyznaczony na zastępcę przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski i pełni tę funkcję do dnia dzisiejszego. Jest też autorem licznych książek i artykułów z zakresu teologii katolickiej.

W dniu 8 grudnia 2016 r. papież Franciszek podjął decyzję o przeniesieniu abpa Jędraszewskiego na urząd arcybiskupa metropolity krakowskiego. O tej decyzji został on poinformowany osobiście przez papieża w dniu 28 listopada 2016 r. w Rzymie. Ostatecznie w dniu 28 stycznia 2017 r. kanonicznie objął archidiecezję krakowską i odbył ingres do katedry wawelskiej. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele najwyższych władz państwowych z prezydentem Andrzejem Dudą i premier Beatą Szydło, duchowieństwo i wierni. W homilii arcybiskup Jędraszewski m. in. prosił wiernych z całego serca, aby „podjęli wraz z nim trud głoszenia współczesnemu światu Jezusa Odkupiciela”. Odchodzący kard. Stanisław Dziwisz zadeklarował, że „na ile to będzie potrzebne, będzie wspierał swojego następcę”. Dodał, że najważniejsze jest to, aby nowy metropolita „ten Kościół z bliska poznał i pokochał. Gdy zakocha się w tym



Kościół, a Kościół krakowski jest piękny, to sama miłość wskaże mu wyzwania oraz sposób i drogę ich rozwiązania”.

Warto dodać, że według obserwatorów, geneza mianowania abpa Marka Jędraszewskiego na tę funkcję ma związek ze Światowymi Dniami Młodzieży. W ich trakcie arcybiskup odbył rozmowę z papieżem Franciszkiem na temat działań duszpasterskich, jakie Kościół katolicki w Polsce powinien podejmować, aby przeciwstawiać się liberalno-ateistycznemu myśleniu i stylowi życia. Ta rozmowa zafascynowała papieża Franciszka i pozwoliła mu zapamiętać postać arcybiskupa, a także jego wizję działania Kościoła. Zawocowało to ostatecznie wyznaczeniem abpa Marka Jędraszewskiego na nowego metropolitę krakowskiego.

Roman Łukasik

ROZMOWA BABCI Z WNUKIEM

PACIOREK

– Babciu, czy możemy poważnie porozmawiać?

– Oczywiście. O czym chcesz dziś rozmawiać?

– O modlitwie.

– Słucham. Co chciałbyś się dowiedzieć?

– Moi koledzy śmieją się z modlitwy starszych ludzi, którzy ich zdaniem „klepią” paciorki.

– Widzisz, Mikołajku, z modlitwą jest tak, jak z dwójgim zakochanych. Gdy kogoś kocham i ten ktoś kocha mnie, to chcę z nim jak najczęściej przebywać, rozmawiać, cieszyć się jego obecnością. Między nami a Panem Bogiem jest tak samo. Tam, gdzie jest miłość, człowiek jest w stanie zrobić wszystko. Kiedy umawiasz się z dziewczyną, to starasz się nie spóźnić. Nie robisz jej w „koniu”, nie odkładasz spotkania na kiedyś tam.

– Podobnie powinno być z Panem Bogiem – podchwycił wnuk.

– Właśnie. Ale musisz chcieć. On chce. Decyzja należy do ciebie. I jeszcze jedno. Nie może być tak, że odmawiasz wszystkie znane ci modlitwy, a w domu, w szkole, w swoim otoczeniu jesteś nie do zniesienia. Ludzi poznaje się po dobrych owocach. Człowieka pobożnego poznaje się po łagodności, wrażliwości, delikatności i serdeczności.

– Czyli ważniejsze jest to, jakimi jesteśmy, aniżeli ile modlitw odmówimy, czy tak?

– Jeśli źle traktujemy Boga i ludzi, to modlitwa jest „odklepywaniem”, a nasza pobożność staje się dewocją.

– Babciu, po co się modlić i prosić Boga, skoro On i tak wie, czego nam potrzeba? Lepiej też wie, co jest dla nas dobre. Czy zatem nie powinniśmy milczeć przed Bogiem i o nic Go nie prosić?

– Kochanie, Bóg chce, byśmy mówili Mu, czego potrzebujemy. Nie dlatego, że nie wie, czego nam brakuje, ale dlatego, że nasze prośby ustawiają odpowiednią relację między Bogiem a nami. Prośba skierowana do Boga przypomina nam, kto jest Panem naszego życia, kto prawdziwym Bogiem, a kto biednym, potrzebującym pomocy stworzeniem. Łatwo człowiekowi uwierzyć, że jest wielki, niczego mu nie potrzeba. Łatwo człowiekowi uwierzyć, że jest wielki,

niczego mu nie potrzeba, że jest równy Bogu.

– Babciu, jak się więc mam modlić?

– Można się modlić z przyzwyczajenia, z tradycji, automatycznie. Dobrze jest znać różne sposoby, techniki modlitwy. Dobrze jest mieć pewną sprawność w modlitwie, ale to zdobywamy przez praktykę. Ale to wszystko nie wystarcza, by dobrze się modlić. Rzecz w tym, by z modlitwy uczynić główne zajęcie naszego życia.

– To niemożliwe! Praca, nauka, liczne obowiązki zajmują nam większość naszego dnia.

– Nieważna jest ilość przeznaczonego czasu, ale żarliwość jego przeżywania. Izdebka naszej modlitwy zaprasza i czeka. Trzeba do niej wejść, zamknąć drzwi i w pokorze klęknąć przed Bogiem. Taką modlitwą możemy wywrzeć wpływ na losy świata. Los świata zależy od modlitwy chrześcijan.

– Jaka modlitwa jest najbardziej skuteczna?

– Ewangelia poucza nas, że jest coś, co niszczy skuteczność i sens naszej modlitwy, co sprawia, że jest ona nic nie warta.

– Co to takiego, babciu?

– Tym czymś jest brak przebaczenia. Wznosi on barierę między nami a Bogiem. Przebacząc, zdejmujemy jakby naszej modlitwie kaganiec i pęta. Dopiero wtedy może przynieść owoce.

– Babciu, czy kiedy doznaliśmy krzywdy, niesprawiedliwości, nie okazujemy słabości – przebacząc? Czy szkodzimy sobie?

– Wielu ludzi tak sądzi, tymczasem przebaczenie objawia nie słabość, ale przeciwnie moc i wielkość człowieka.

– Dobrze, ale co byś powiedziała na to, że modlimy się, a nie jesteśmy wysłuchani. Czy dlatego, że źle się modlimy?

– Wyobraź sobie taką scenę. Trędowaty woła do Jezusa: „Uzdrów mnie – liczę do dziesięciu”.

– Ale tak nie było!

– Właśnie, trędowaty z Ewangelii przypada pokornie do stóp Jezusa, i nie tyle prosi, co wyznaje wiarę: „Jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić” (Mt 8,1-4). Nie dyktował warunków, ale wyznał wiarę w moc Jezusa i poddał się Jego woli. Je-

śli ktoś przypomina sobie o Bogu tylko wtedy, gdy czegoś potrzebuje, to z jego wiarą jest coś nie tak, nie sądzisz?

– Masz rację, traktuje Pana Boga jak automat do puszek z colą, wrzuca monetę i ma wyskoczyć puszka.

– Ładnie to ująłeś. Takie zachowanie nie jest w porządku. Bóg nie jest automatem ani chłopcem na posyłki. Wielu ludzi jednak tak Go traktuje, waląc pięścią w maszynę, która nie wyrzuca puszek. Nie należy też na modlitwie wypowiadać zbyt wielu słów. Wystarczy jak mówimy do Pana Jezusa „ratuj”. On nigdy nie śpi, On czuwa i nie zostawi nas w niebezpieczeństwie, ale przyjdzie nam z pomocą, jak istnieje taka potrzeba. Bóg jest hojnym dawcą. Daje swoim dzieciom to, czego potrzebują. Jest też mądrym dawcą, daje im tylko to, co dobre. Nie zawsze wiemy, co dla nas w danym momencie jest dobre. Dlatego potrzebne jest zaufanie do Pana Boga.

– Modlitwa to nie tylko prośba, ale podziękowanie za otrzymane dary.

– Tak, ale należy dziękować też za długi czas czekania, bo często jest on potrzebny, abym dojrzała do przyjęcia daru. Dziękować należy nawet wówczas, gdy nie otrzymałam tego, o co prosiłam, gdyż Bóg wie lepiej, czego mi w danej chwili potrzeba.

Coś ci jeszcze opowiem. Był pewien prosty, biedny chłopiec, który nie potrafił zapamiętać żadnej modlitwy, dlatego nosił zawsze z sobą modlitewnik i z niego się modlił. Pewnego razu wracając z łąki, na której pasał krowy, wstąpił do kościoła, aby się pomodlić, ale tego dnia zapomniał swojego modlitewnika, więc zwrócił się do Pana Boga tymi słowami: „Panie Boże, wyszedłem z domu dziś bez modlitewnika, a moja głowa jest tak słaba, że nie umiem na pamięć żadnej modlitwy. Dlatego, wybac mi, powiem Ci wolno trzy razy cały alfabet, a Ty, który znasz wszystkie modlitwy, złożysz te litery tak, aby powstała z nich modlitwa, której nie potrafię sobie przypomnieć.

Wieczorem Pan Bóg wraz z aniołami i świętymi robi podsumowanie dnia i mówi, że spośród wszystkich dzisiejszych modlitw na całym świecie najlepsza była modlitwa pewnego chłopca, bo wyszła z prostego i szczerzego serca.

JASNOGÓRSKIE DNI SKUPIENIA

W BEZPIECZNYCH DŁONIACH MARYI - CZYLI O KRÓLOWEJ, KTÓRA CZUWA, BO WRÓG NIE ŚPI

W DNIACH 2-5 LUTEGO 2017 ROKU KOLEJNA GRUPA NASZYCH PARAFIAN UCZESTNICZYŁA W JASNOGÓRSKICH DNIACH SKUPIENIA, KTÓRE PROWADZIŁ PAULIN O. MARCIN CIECHANOWSKI. TEGOROCZNE HASŁO BRZMIAŁO „W BEZPIECZNYCH DŁONIACH MARYI - CZYLI O KRÓLOWEJ, KTÓRA CZUWA, BO WRÓG NIE ŚPI”. W WIDEO-ZAPROSZENIU O. MARCIN MÓWI: „SKORO BÓG PRZEZ MARYJĘ PRZYSZEDŁ DO CZŁOWIEKA, TO NAM LUDZIOM, TEŻ NAJLEPIEJ PRZEZ MARYJĘ IŚĆ DO BOGA”. I TAK PRZEZ CZTERY DNI CHRONILIŚMY SIĘ W JEJ BEZPIECZNYCH DŁONIACH, W TWIERDZY JEJ SERCA, KTÓREGO SZCZEGÓLNYM OBRAZEM JEST TWIERDZA JASNOGÓRSKA. JESTEŚMY ZBYT SŁABI, ABY POKONAĆ ZŁO SAMEMU, ALE WYSTARCY UCIEC DO TEJ TWIERDZY WAROWNEJ, JAK JĄ TYTUŁUJEMY W LITANII LORETAŃSKIEJ, A JEJ MURY OBRONIA NAWET NAJSŁABSZEGO. I NIE MUSIMY PODEJMOWAĆ PRZERASTAJĄCEJ NAS WALKI. JEDYNE, CO MUSIMY, ABY PRZEŻYĆ, TO TRWAĆ NIEPRZERWANIE W TWIERDZY JEJ SERCA I NIE SCHODZIĆ Z JEJ RĄK JAK DZIECIĘ JEZUS.

W jasnogórskiej twierdzy razem z Maryją słuchaliśmy Jezusa, który ciągle mówi do nas poprzez Pismo Święte. Ojciec Marcin od lat nie przestaje nastawać na nas, uczestników dni skupienia, w tej kwestii. I nie chodzi mu o chwalebna znajomość Biblii - chodzi o rozmowę z Panem Jezusem. Gdy się modlimy, to mówimy do Niego, a potrzeba, abyśmy posłuchali też tego, co On chce nam powiedzieć. Wtedy jest dialog. Pan Jezus mówi do nas w Biblii. Tam jest Jego Słowo, którym stworzył świat. Swoim Słowem może odbudować każdego z nas, często wyniszczonych przez słowa wypowiedane przez ludzi - obcych czy bliskich, a także przez własną nędną opinię o nas samych. A przecież Bóg stworzył mnie dokładnie taką, jaką chcia. Ani szerszą, ani węższą, ani bystrzejszą, ani bardziej tępą niż On chcia. Czy na pewno chcę Go poprawiać? Czyż nie tu jest pierwsze źródło frustracji, często towarzyszącej nam przez CAŁE życie? Rozczarowanie sobą jest jednak tylko w połowie niekorzystne. Ojciec Marcin mówi, że aby móc zachwycić się Bogiem, trzeba się rozczarować sobą. Tak więc pierwszy warunek spełniony. Teraz tylko głęboki haust Słowa Bożego i w drogę ku uwielbieniu Boga. Jeśli zaprosiłam Maryję i Jezusa do swojego życia i nawet, jeśli jestem jak stągwie w Kanie Galilejskiej - pusta i ciężka, to mogę być pewna, że Maryja poprosi swego Syna o interwencję, aby przywrócił mi wesele. To we mnie woda stanie się winem! Jednak muszę słuchać Maryi, która mówi:

„Zróbcie wszystko cokolwiek wam powie” (J 2,5). Nie powiedziała „usiądź wygodnie, Małgosiu, i tylko patrz, co się będzie działo”. Jak słudzy w Kanie, muszę tę wodę naczepać, przydzwigać i nalać - 500, a może 700 litrów. Muszę zacząć się przemieniać, a Bóg obdarzy mnie łaską.

Ojciec Marcin objaśniał m. in. znaczenie wojen w Biblii i niespełnionego wezwania do wypędzenia ludów pogańskich z terenów Kanaanu jako obrazu walki duchowej o to, aby stworzyć miejsce dla Boga w nas. Jest to walka o czas, jaki poświęcimy na wspomniany wcześniej dialog twarzą w twarz: wpatrywanie się w Jego Oblicze, słuchanie Go w Słowie Bożym, rozważanie Słowa i naszą modlitwę. Ten czas muszę

ciągle zdobywać od nowa „wypędzając wrogów”, czyli to wszystko, co uniemożliwia mi przebywanie z Bogiem: telewizor, internet, komórka, gry komputerowe...

W bardzo bogatym programie znalazły się oczywiście codzienna Eucharystia, Apel Jasnogórski, sześć konferencji biblijnych o. Marcina, a także modlitwa Liturgią Godzin, droga krzyżowa i film. Szczególnym wydarzeniem była adoracja Najświętszego Sakramentu z modlitwą o uzdrowienie i uwolnienie, gdyż jak mówi o. Marcin, Bóg przebacza nam nasze grzechy w spowiedzi, ale Jego przebaczenie „nie poskleja rozbitego wazonu” konsekwencji.

Mogłabym tu jeszcze długo pisać, ale w żaden sposób nie uda mi się oddać bogactwa katechez o. Marcina i przeżyć w czasie tych dni.

Zapraszam chętnych na kolejne rekolacje o tej tematyce, które odbędą się jeszcze 16-19 lub 23-26 marca, 6-9 lub 27-30 kwietnia, 4-7 maja, 8-11 czerwca. Wideo-zaproszenie ojca Marcina znajdziecie na stronie

<http://jasnagora.pl/624,620,artyku-1,Terminy.aspx>.

Informacje i program można otrzymać wysyłając maila na adres jasneskupienie@gmail.com lub dzwoniąc pod nr tel. 572 486 241 lub 572 486 242 (codziennie: 18.00 – 20.00).

Małgorzata Jakubczyk



JASNOGÓRSKIE DNI SKUPIENIA
Z MODLITWĄ O UZDROWIENIE

W BEZPIECZNYCH DŁONIACH MARYI
- czyli o Królowej, która czuwa, bo wróg nie śpi

KTO	prowadzi: o. MARCIN CIECHANOWSKI, paulin - egzorcysta archidiecezji częstochowskiej				
KIEDY	8-11 XII 2016	12-15 I 2017	2-5 II 2017	16-19 III 2017	23-26 III 2017
	27-30 IV 2017	4-7 V 2017	8-11 VI 2017	6-9 IV 2017	
PROGRAM	jasneskupienie@gmail.com				
INFO	ZŁOŻENIA	572-486-241 lub 572-486-242			
	PLAN	Konferencje Biblijne, Eucharystia, Adoracja Modlitwa o uzdrowienie i uwolnienie			
GDZIE	Jasna Góra, ul. Kordeckiego 2, 42-225 Częstochowa				

MAŁE CO NIECO

PIECZARKOWO-JAJECZNA PASTA DO PIECZYWA

NIE JEM ZBYT DUŻO PIECZYWA. STANDARDOWE KANAPKI Z WĘDLINĄ, CZY SEREM ZWYCZAJNIE DO MNIE NIE PRZEMAWIAJĄ. NA ŚNIADANIE CZĘSTO WOLEŁ LEKKĄ SALATKĘ, CZY JAJKO NA TWARDO. SĄ JEDNAK TAKIE DNI, SZCZEGÓLNIE ZIMĄ, GDY MAM OCHOTĘ NA KROMKĘ ŚWIEŻEJ BUŁKI. I WÓWCZAS NAJCHĘTNIEJ SIĘGAM PO RÓŻNEGO RODZAJU PASTY KANAPKOWE. MOŻNA JE ZROBIĆ WŁAŚCIWIE ZE WSZYSTKIE-



GO. ZAZWYCZAJ PRZERABIAM NA PASTY RESZTKI TEGO, CO ZOSTAŁO W LODÓWCE. DZIŚ PROPONUJĘ PASTĘ Z PIECZAREK, DO TEGO JAJKA, NIECO PARMEZANU I GOTOWE!

Składniki:

- 5 pieczarek
- 3 jajka
- 2 łyżki starego parmezanu
- sól
- pieprz
- 1 łyżeczka jogurtu typu greckiego
- 1 łyżeczka majonezu
- 1 łyżeczka masła

Jajka ugotować na twardo. Pieczarki umyć, pokroić na plasterki, usmażyć na maśle i ostudzić. Jajka obrać ze skorupki, przekroić na połowki i wyjąć żółtka. Przełożyć żółtka do miski i rozgnieść widelcem. Białka drobno posiekać i dodać do żółtek. To samo zrobić z pieczarkami. Na końcu dodać parmezan, jogurt i majonez, doprawić do smaku solą i pieprzem i całość dokładnie wymieszać.

Jeśli ktoś woli pasty o gładkiej konsystencji, można jajka i pieczarki zmielić, następnie dodać pozostałe składniki.

I.Z

Więcej przepisów znajdą Państwo na moim blogu kulinarnym: www.pocztowkizkuchni.blogspot.com

DO ZOBACZENIA, DO USŁYSZENIA

12 lutego, godz. 11.00 i 13.00, Sala Koncertowa Art.Bem, bilety 12 zł

„Pchła Szachrajka na Bemowie” - teatralny poranek bajkowy

21 lutego, godz. 19.00, Sala Koncertowa Art.Bem, wstęp wolny (zapisy)

„Etnografia podstawą projektowania” - seminarium

24 lutego, godz. 19.00, Sala Koncertowa Art.Bem, wstęp wolny

Daniel Polkowski „Connections” - koncert 3275 kg Orchestra

25 lutego, godz. 12.00, Sala Koncertowa Art.Bem, wstęp wolny (zapisy)

Warsztaty z zespołem Lelek

25 lutego, godz. 19.00, Sala Koncertowa Art.Bem, bilety 20 zł (ulgowe 15 zł)

„Brzask bogów” - koncert zespołu Lelek Macieja Szajkowskiego

26 lutego, godz. 11.00 i 13.00, Sala Koncertowa Art.Bem, bilety 12 zł

„Szkolne przygody Tosi i Plastusia” - teatralny poranek bajkowy

4 marca, godz. 16.30 i 17.30, Sala Koncertowa Art.Bem, wstęp wolny

Koncert dziecięcego zespołu wokalnego Bemciaki

INTENCJE MSZALNE

13 lutego – poniedziałek:

7.00: za dusze w czyśćcu;
7.30: śp. Andrzej Wojciechowski – 2 greg.;
18.00: w int. zmarłych;

14 lutego – wtorek:

7.00: o Boże błog. i łaski dla Marii w 79 rocznicę urodzin;
7.30: za dusze w czyśćcu;
18.00: śp. Andrzej Wojciechowski – 3 greg.;

15 lutego – środa:

7.00: śp. Krystyna Jędrzejewska – 2 r.śm., Karolina, Bronisław;
7.30: śp. Krystyna Milczarek – Jakubowska – 4 r.śm.;
18.00: Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy;

16 lutego – czwartek:

7.00:;
7.30: śp. Julianna Ostrowska w dniu imienin;
18.00: śp. Andrzej Wojciechowski – 5 greg.;

17 lutego – piątek:

7.00:;
7.30: śp. Józefat Byczkowski – 31 r.śm.;
7.30: śp. Tadeusz – 37 r.śm.;
18.00: śp. Andrzej Wojciechowski – 6 greg.;

18 lutego – sobota:

7.00: śp. Tadeusz Karczmarczyk, Teresa i Konstanty;
7.00: śp. Jadwiga, Antoni i Jerzy Dąbrowscy;
7.30: śp. Mieczysław – 34 r.śm., Bronisława i Feliks;
7.30: śp. Stanisława Podstawka – 1 r.śm.;
18.00: śp. Andrzej Wojciechowski – 7 greg.;

19 lutego – niedziela:

7.00: śp. Marian, Janina Bader;
8.30: śp. Feliksa, Czesław Maciejak, c.r. Maciejak, Pasek;
10.00: śp. Stefania, Franciszek Chmiel, Genowefa, Aleksander Piszcz;
11.30: śp. Paulina w r.śm., Feliks, Piotr, Józefa Wołczyńscy, Władysława,
Tadeusz, Bolesław Nowotnik, Marianna, Jan Lorek;
13.00: w int. Parafian;
16.00: śp. Witold Gajger – 3 r.śm.;
18.00: śp. Andrzej Wojciechowski – 8 greg.;

20.00: śp. Józef Troć, c.r. Troć i Kulińskich;

GRUPY PARAFIALNE

Krąg biblijny dla dorosłych

pn. po Mszy św. o 18.00 - ks. Mariusz Bagiński

Koło Żywego Różańca

I niedz. miesiąca, godz. 16.00 - ks. proboszcz

Kręgi Domowego Kościoła

- spotkania formacyjne dla rodzin

ks. Konrad i ks. Mariusz

Grupa modlitewna o. Pio

II wt. miesiąca godz. 19.00

Parafialny zespół Caritas

spotkania: I pn. miesiąca po Mszy św. o 18.00

dyżury Caritas:

wt. 17.00-19.00

czw. 10.00-12.00

Prezes – Barbara Tywonek

Opiekun – ks. Konrad

Nr konta: 54 1240 2034 1111 0010 1985 5843

Grupa studencka

wt. godz. 20.00 – ks. Konrad

Studencki zespół muzyczny

niedz, godz. 18.00 - ks. Konrad Zawłocki

Ministranci i lektorzy

wt. godz. 19.00 - ks. Mariusz Bagiński

Skauci Europy

dziewczynki 8 – 12 lat: Aneta Kostro – tel. 502 214

006, kostro.aneta@gmail.com;

dziewczynki 12 – 16 lat: Zofia Tranda – 695 091

304, zosia.tranda@gmail.com;

chłopcy 8-12 lat, Arkadiusz Włodarczyk:

arek_wlodarczyk@op.pl

Scholka dziecięca

śr. godz. 17.45, p. Joanna Kiełczewska-Włodarczyk

„Przyjaciele Oblubieńca”

środa godz. 19.00 - ks. Konrad

Spotkania dla ojców

I poniedziałek miesiąca godz. 19.30 - ks. Konrad

MSZE ŚWIĘTE W NASZEJ PARAFII

NIEDZIELE

7.00, 8.30, 10.00

11.30 (z udziałem dzieci)

13.00, 16.00, 18.00

20.00 (studenci)

DNI POWSZEDNIE

7.00, 7.30, 18.00

Adoracja Najświętszego Sakramentu

Piątek po Mszy św. wieczornej do godz. 21.00

Niedziela – po Mszy św. o 20.00

KANCELARIA

poniedziałek – piątek: 16.00-17.30,

tel. 226641099; fax 226652626

dyżury:

poniedziałek - ks. proboszcz

wtorek, czwartek - ks. Mariusz

środa, piątek -ks. Konrad

ks. JAN POPIEL – proboszcz, tel. 226651971,

xjan@poczta.fm

ks. Mariusz Bagiński – wikariusz, tel. 226665263

ks. Konrad Zawłocki – wikariusz, tel. 226665264

ks. Grzegorz Mencil – rezydent, tel. 226665265

KONTO BUDOWY KOŚCIOŁA

31 1240 2034 1111 0000 0308 3439

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. W najbliższy wtorek, 14 lutego, przypada Święto św. Cyryla (826-869), mnicha, i św. Metodego (815-885), biskupa. Ci, urodzeni w Cesarstwie Wschodnim bracia, bardzo wykształceni, znający różne języki z hebrajskim, syryjskim i łaciną włącznie, piastujący różne godności kościelne, podjęli wiele udanych wypraw misyjnych, między innymi do kraju Chazarów na Krymie, do Bułgarii i na Morawy, gdzie wprowadzili do liturgii język słowiański pisany alfabetem greckim (głagolicę). Cyryl przetłumaczył Pismo Święte na język staro-cerkiewno-słowiański. Tym językiem nadal posługuje się kilkadziesiąt milionów braci prawosławnych i kilka milionów grekokatolików. Obaj święci są uważani za apostołów Słowian.

W 1980 roku papież św. Jan Paweł II ogłosił ich współpatronami Europy, podnosząc tym samym ich wspomnienie do rangi święta.

2. Święto Cyryla i Metodego jest Dniem Modlitwy za Narody Słowiańskie. Pamiętajmy, że Kościół jest jeden, choć od wieków gromadzi rozmaite narody, tradycje i obrządk. Jako chrześcijanie, jesteśmy budowniczymi jedności, choćby poprzez codzienne kierowaną do Pana Boga prośbę o pokój na świecie, ład moralny, o zgodę między narodami i swobodę głoszenia Chrystusowej Ewangelii.

3. Tego samego dnia tradycja wspomina św. Walentego, kapłana rzymskiego, który w 269 roku

poniósł śmierć męczeńską, gdyż podczas tortur nie chciał się wyrzec Chrystusa. Na Zachodzie, zwłaszcza w Anglii i Stanach Zjednoczonych, a od jakiegoś czasu także u nas, przyjęło się go czcić jako patrona zakochanych. Niech to będzie okazja do radości i wspólnej zabawy, wszak trwa jeszcze karnawał, ale także do modlitwy i podziękowania Panu Bogu za miłość, którą nas obdarzył, i za bliskich, którzy nas kochają. Pamiętajmy też o narzeczonych z naszej wspólnoty parafialnej i prośmy, aby ich wzajemna miłość się umacniała i aby z Panem Bogiem weszli na wspólną drogę życia.

4. Jutro o godz. 18⁰⁰ Msza św. wypominkowa. Nasze modlitwy za zmarłych rozpoczniemy o godz. 17³⁰.

1% DLA CARITAS

Sam decyduj,
na co idą Twoje podatki

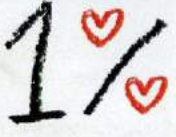
Zaufaj nam! Zrobimy dobry użytek z Twoich pieniędzy.
Przełącz swój 1% na Caritas Archidiecezji Warszawskiej!

Pracujemy na rzecz najuboższych od 20 lat. Prowadzimy blisko dwadzieścia placówek pomocy otaczając opieką zaniedbane dzieci, ludzi bezdomnych, chorych, niedołączonych i umierających. Przez nasze punkty pomocy przewijają się tysiące ludzi.

Jeśli chcesz przeznaczyć 1% na oddział Caritas naszej parafii, należy:

- * wpisać pod odpowiednią pozycją numer KRS Caritas AW – 0000225750; pod pozycją CEL SZCZEGÓŁOWY 1 % wpisać: Parafialny Zespół Caritas w parafii św. Łukasza w Warszawie
- * pod następną pozycją przez postawienie krzyżyka wyrazić zgodę na przekazanie przez Urząd Skarbowy do Caritas AW informacji o przekazaniu 1 %, co umożliwi zadysonowanie środkami na cel szczegółowy.

W imieniu potrzebujących dziękujemy!



POLTAX	POLA JASNE WYPEŁNIA PODATNIK, POLA CIEMNE WYPEŁNIA URZĄD. WYPEŁNIĆ NA MASZYNE, KOMPUTEROWO LUB RĘCZNIE. DUŻYMI, DRUKOWANYMI LITERAMI, CZARNYM LUB NIEBIESKIM KOŁOREM.		Szukanie w wersji elektronicznej: www.portalpodatkowy.nl.gov.pl
I. INFORMACJA O DOCHODACH (PRZYCHODACH) WYKAZYWANYCH NA PODSTAWIE ART. 45 UST. 3c USTAWY			
136. Kwota dochodów (przychodów)		zł. gr.	
J. WNIOSEK O PRZEKAZANIE 1% PODATKU NALEŻNEGO NA RZECZ ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO (OPP)			
Należy podać numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (numer KRS) organizacji wybranej z wykazu prowadzonego przez Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej oraz wysokość kwoty na jej rzecz.			
137. Numer KRS	Wnioskowana kwota	138.	
0000225750	Kwota z poz. 136 nie może przekroczyć 1% kwoty z poz. 126, po zaksięgowaniu do pełnych dziesiątek groszy w dół.		
K. INFORMACJE UZUPEŁNIAJĄCE			
Podatnicy, którzy wypełnili część J, w poz. 139 mogą podać cel szczegółowy 1%, a zaznaczając kwadrat w poz. 140 wyrazić zgodę na przekazanie OPP swojego imienia, nazwiska i adresu wraz z informacją o kwocie z poz. 136. W poz. 141 można podać dodatkowe informacje, np. ułatwiające kontakt z podatnikiem (telefon, e-mail).			
139. Cel szczegółowy 1%	140. Wyrażam zgodę		
141.	Parafialny zespół Caritas przy parafii św. Łukasza Warszawa-Bemowo		<input checked="" type="checkbox"/>

Do wspólnoty Kościoła zostały włączone dzieci w sakramencie chrztu świętego:
Aurelia Wiktoria Gondek i Hubert Podwojewski;

Zapowiedzi:

Przemysław Józef Dziekański – kawaler i Justyna Elżbieta Czubak – panna, oboje z parafii tutejszej.

PISMO REDAGUJE ZESPÓŁ Z PARAFII ŚW. ŁUKASZA EWANGELISTY POD OPIEKĄ KS. KONRADA ZAWŁOCKIEGO

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania koniecznych zmian w publikowanych tekstach.

Kwestie merytoryczne pozostawiamy rzetelności autorów.

oprawa graficzna i skład - Jacek Owczarz

adres redakcji: redakcja@swlukasz.waw.pl